

## **31 Godzina Święta – wynagradzająca na WIELKI CZWARTEK**

**Śpiew:** - 1. Ja wiem, w Kogo ja wierzę  
stałością duszy mej: Mój Pan w tym  
Sakramencie, pełen potęgi swej. To ten, co  
zstąpił z nieba, co życie za mnie dał I pod  
postacią Chleba pozostać z nami chciał.

2. Ja wiem, w kim mam nadzieję, w słabości  
mojej moc: To Ten, przed Którym światło  
pali się w dzień i w noc. On moim

szczęściem w życiu, On światłem w zgonu  
dzień. Zwycięża mroki grzechu, rozprasza  
śmierci cień.

3. Ja wiem, kogo miłuję nad wszelki świata  
czar, Kto poi duszę moją, kto zna miłości  
żar: To Król nad wszystkie króle, wielki i  
słodki Pan, Co karmi dusze głodne Ciałem i  
Krwią swych ran

**OSOBA I:** - „Gdzie jest Twój skarb, tam będzie i serce Twoje” – tak  
powiedziałeś Panie...

**Oto tu jest mój SKARB! W tym ołtarzu! W tym tabernakulum!**  
Przeszedł niezwykle bolesną drogę, aby z nami pozostać w tym sakramencie  
miłości.

Chwała i dziękczynienie, bądź w każdym momencie,  
Jezusowi w Najświętszym Boskim Sakramencie / 3x

Najdroższy Jezu, wierzę, że jesteś prawdziwie obecny w Najświętszym  
Sakramencie Ołtarza. Wielbię tę Twoją obecność z nami i dla nas. Pragnę Cię  
kochać ponad wszystko, być Ci zawsze wiernym i wynagradzać Ci za zło, które  
wylewają na Ciebie ci, którzy Cię nie znają, nie kochają i nie wyczuwają Twojej  
miłującej obecności.

Teraz, w ten wielkoczwartkowy wieczór, gdy wspominamy ustanowienie  
Najświętszej Eucharystii i sakramentu kapłaństwa, gdy widzimy Cię oczami  
duszy, jak po opuszczeniu Wieczernika udajesz się na Górę Oliwną, gdzie  
czekało Cię wyjątkowo bolesne cierpienie..., teraz, pragniemy razem z Tobą,  
przy Twoim udreżonym Sercu przeżyć tę godzinę.

Prosiłeś o nią kiedyś Twoją powiernicę, św. Małgorzatę Marię..., my  
także pragniemy zadośćczynić Twojej prośbie i czuwać z Tobą, pocieszać  
Twoje udreżone Serce i wynagradzać Ci naszą miłością, miłość Twego Serca,  
które dobrowolnie zgodziło się na cierpienie, na agonię, na samotność, na  
zdradę.

Sami z siebie nie jesteśmy zdolni do wynagrodzenia, ale gdy wspomóż nas Twoja łaska, będziemy miłością odpowiadać na Twoją miłość. Rozpal więc nasze serca miłością Twoją, byśmy Cię kochali z wszystkich sił.

**Śpiew:** - Ogrodzie Oliwny widok w tobie  
dziwny

Widzę Pana mego na twarz upadłego

Tęsknoś smutek strach Go ściska

Krwawy pot z Niego wyciska

Ach Jezu mdlejący prawieś konający

**2.** Kielich gorzkiej męki z Ojca Twego Ręki

Ochotnie przyjmujesz za nas ofiarujesz

Anioł Ci się z nieba zjawia

O męce z Tobą rozmawia

Ach Jezu strwożony przed męką zmęczony

**3.** Uczniowie posnęli Ciebie zapomnieli

Judasz zbrojne rotty stawia przede wroty

I wnet do Ogrójca wpada

Z wodzem swym zbójców gromada

Ach Jezusa truje zdrajca gdy całuje

**OSOBA II:** - Jest późny wieczór, w oknach mieszkańców Jerozolimy powoli gasną ostatnie światła. Wyciszyło się uspione już miasto. W tym mroku roziskrzonym gwiazdami, ścieżką na Górę Oliwną posuwa się grupa mężczyzn.

Jeszcze przed kilkunastoma minutami siedzieli w Wieczerniku, przy świątecznym stole, gdzie byli uczestnikami niezwykłych wydarzeń. Teraz, przejęci do głębi tym, co przeżyli w Wieczerniku, idą w ciszy za swoim Panem, rozmyślając o tamtych wydarzeniach..., a było ich sporo:

- umycie nóg, to wyjątkowy gest Mistrza..., ponadto to polecenie; „**Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem**” J13, 14-15; .....

- a chleb i wino, które w Jego dłoniach i mocą Jego słów stały się Ciałem i Krwią Pańską..., w dodatku oni mają to samo czynić na Jego pamiątkę,

- a cóż powiedzieć o zapowiedzi zdrady... i to nurtujące pytanie: - kto spośród nich może być tym zdrajcą...

- no i w końcu ta niezrozumiała dla nich rozmowa Jezusa z Judaszem, którą usłyszeli, zakończona poleceniem: - „**co masz czynić, czyń prędzej**” ....

Tych wieczernikowych przeżyć był nadmiar. Ale chyba żaden z Apostołów nie miał pojęcia, że właśnie teraz **zaczyna się walka o człowieka i rozpoczyna dzieło wynagrodzenia.**

Teraz idą na Górę.

+ + + + +

**OSOBA III:** - Pan nie jeden raz modlił się przez całą noc w miejscach odosobnionych. Oni w tym czasie odpoczywali nocnym snem. Tego wieczora także nie dotrzymali swej obecności przy Mistrzu. Posnęli, zmorzeni..., może późna porą, może nadmiarem doświadczeń tego dnia. Zostawili Pana samego, mimo, że prosił ich o czuwanie z Nim, jak to zanotował św. Mateusz: - „Wziąwszy z sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusza, począł się smucić i odczuwać trwogę. Wtedy rzekł do nich: Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie ze Mną!” Mt 26, 37-38;

+++

Potem, po wielu wiekach, gdy objawił się św. Małgorzacie Marii nawiązując do tamtych ogójkowych wydarzeń, Pan także prosił o czuwanie z Nim. Mówił do swej powiernicy:

**„Aby Mi towarzyszyć w tej pokornej modlitwie, którą wtedy posyłałem do Mego Ojca wśród tych wszystkich udręczeń, [...] będziesz wstawiała w nocy... i będziesz oddawać się przez pełną godzinę modlitwie i pokutnym błaganiom”.**

Dlaczego Jezus o to prosi? Czy ta prośba jest skierowana tylko do św. Małgorzaty Marii?

**OSOBA IV:** - W tych słowach Pana Jezusa widzimy najpierw pragnienie Jego Serca, aby Mu towarzyszyć. Ewangelisci opisując powołanie Apostołów, notują cel tego ich powołania: **„I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli”** (Mk 3,14).

Jeżeli mamy wrażliwe serca, to wyczyjemy, że to oczekiwanie Jezusa, podobnie jak prośba z Ogrodu Oliwnego, są skierowane do każdego z nas.

No, ale dlaczego Pan Jezus oczekuje tego czuwania od nas? Powróćmy jeszcze do objawień danych św. Małgorzacie Marii. Pan Jezus mówił jej o swojej nieskończonej miłości, żalił się równocześnie ze smutkiem na tak liczne i wielkie zniewagi, jakich doznaje od niewdzięcznych ludzi, i wypowiedział słowa, które powinny głęboko utkwąć w naszej pamięci, mówił: - **„Oto Serce, które tak bardzo ukochało ludzi i nappełniło ich wszelkimi dobrodziejstwami. W zamian jednak za tę swoją bezgraniczną miłość nie tylko nie znalazło żadnej wdzięczności, ale wprost przeciwnie, doznało zapomnienia, wzgardy i obelg, i to niejednokrotnie także od tych, którzy są zobowiązani do okazywania szczególnej miłości”.**

Dla zgładzenia tych win, polecił Pan Jezus dwa sposoby jako sobie najmilsze, a mianowicie, byśmy przyjmowali jako ekspiację tak zwaną Komunię wynagradzającą, oraz byśmy praktykowali nabożeństwo nazwane Godziną świętą, oddając się „przez pełną godzinę modlitwie i pokutnym błaganiom”.

Kiedyż bardziej, jak nie w Wielkoczwartkowy wieczór - gdy wspominamy ogrójkową agonię Pana - jesteśmy wewnętrznie zmobilizowani do przeżycia z Nim Godziny Świętej, do czuwania z miłością przy Jego Sercu...

To przecież teraz przyszła na Niego godzina najcięższej próby. To przecież teraz, w godzinie tej próby Jezus jest przerażająco samotny. Modli się o wierność woli Ojca, a przy tym zwraca się do Boga z czułością dziecka:

**LEKTOR:** - „Abba, Ojcze, Tatusiu..., oddal ode Mnie ten kielich cierpienia..., jednak nie Moja, lecz Twoja wola niech się spełni”..., to tak jakby mówił: tak bardzo się boję tego, co ma na Mnie przyjść..., tak bardzo boję się bólu, ale też boję się ucieczki w tej decydującej godzinie, teraz, gdy ważą się losy Twoich Ojczy dzieci, a Moich sióstr i braci. Dodaj mi Ojczy siły, bym podjął to dzieło wynagrodzenia Tobie za ludzką niewierność, za grzech odejścia, za brak wiary w Twą miłość, za brak zaufania, za pogardę dla Ciebie.

+ + + + +

To była rzeczywiście modlitwa walki, a nawet dramatyczne zmaganie z pokusą ucieczki.

Chciał złożyć Ojcu wynagrodzenie i ostatecznie tego dokonał, gdyż Ojciec był z Nim, aby Go umacniać.

**Śpiew:** - Jezu, na zabicie okrutne,  
Cichy Baranku od wrogów szukany,  
*Jezu mój kochany!*

2.Jezu, za trzydzieści srebrników  
Od niewdzięcznego ucznia zaprzędany,  
*Jezu mój kochany!*

3.Jezu, w ciężkim smutku żalnością,  
Jakoś sam wyznał, przed śmiercią nękany,  
*Jezu mój kochany*

4.Jezu, na modlitwie w Ogrójcu  
Strumieniem potu krwawego zalany,  
*Jezu mój kochany!*

5.Jezu, całowaniem zdradliwym  
Od niegodnego Judasza wydany,  
*Jezu mój kochany!*

6.Jezu, powrozami grubymi  
Od swawolnego żołdactwa związany,  
*Jezu mój kochany*

+ + + + +

**OSOBA V:** - Panie, w Ogrodzie Oliwnym przeżyłeś zdradę. Twój uczeń, Judasz, którego traktowałeś jak przyjaciela dokonał haniebnej zdrady...,

przyszedł – jak mówi Pismo - na czele „zgrai, z mieczami i kijami” by Cię areztować. Dziś nazwalibyśmy tę zgraję „grupą operacyjną” powołaną doraźnie, w celu wykonania zadania specjalnego. A to było zadanie specjalne; - areztować Syna Bożego, by Go potem postawić przed sądem. To on złożył na Twoim policzku pocałunek zdrady.

Jakiż mrok musiał ogarnąć duszę Judasza, skoro dopuścił się takiego strasznego czynu...,

+ + + + +

Panie, ileż zrad musisz ciągle doświadczać, ile bólu..., ileż braku szacunku dla Ciebie, obecnego w Najświętszej Eucharystii, obecnego także w Twoich przyjaciółach, którzy pozostają Ci wierni, ileż wykluczeń i obrażania doznają wierzący, za to, że stoją po Twojej stronie, ileż obelg muszą znosić ci, których najczęściej jedyną winą jest to, że noszą kapłański strój, lub złożyli śluby zakonne...

Przyszliśmy teraz do Ciebie, aby ofiarować Ci nasze wynagrodzenie za ból tamtego ogrojcowego wieczoru i za cierpienia, które znosisz dzisiaj.

**Bedziemy powtarzać: - Przyjmij nasze wynagrodzenie,**

- za to, że wielu nie wierzy w Twoją Eucharystyczną obecność,
- za profanacje Twojej Osoby w Najświętszym Sakramencie,
- za tych, którzy mówią: - „byłem wierzący, ale już zerwałem z Kościołem...”
- za tych, którzy potrafią wtargnąć do świątyni, by zakłócać świętą liturgię,
- za tych, którzy sięją oszczerstwa i bez drgnienia serca wydają krzywdzące opinie; - „skoro ksiądz, to z pewnością ma niejeden obrzydliwy grzech na sumieniu...,
- za tych rodziców, którzy podejmują decyzje dotyczące dzieci: - „nie posyłam już dziecka na katechezę, gdyż obawiam się, że może spotkać go krzywda...”
- za wszystkich, którzy pozostając w mrokach i cieniu zła, wyżywają się na Tobie obecnym we wspólnocie Kościoła

+ + + + +

**OSOBA VI:** - Tak więc Panie Jezu, Twój ogrojcowy ból ciągle trwa..., a Ty w odpowiedzi na nasze zniewagi, obelgi, zelżywości każdego dnia odpowiadasz składaniem Ojcu ofiary wynagradzającej - jaką jest Msza Święta - za nas wszystkich, którzy Cię tak bardzo ranimy. Zbawiłeś świat przez Miłość wyrażoną w najwierniejszym spełnieniu woli Ojca. Panie Najdroższy, niech Twój Święty Duch napędza i nasze serca miłością i chętnym pragnieniem wypełniania woli Ojca, aby nasze świadectwo było czytelne i budujące. Wtedy

nasze wynagrodzenie Tobie i z Tobą Ojcu, będzie prawdziwą i szczerą odpowiedzią na Twoją miłość.

O dar miłowania Ciebie i łaskę pełnienia Bożej woli, prosimy Cię Panie.

Pomnażaj i umacniaj w nas to pragnienie, bardzo Cię o to prosimy. Sam doświadczyłeś bolesnej zdrady..., dopomóż nam łaską swoją, by w naszym życiu nie było miejsca dla zdrady i kłamstwa. A za te, które się zdarzają w Twoim Kościele i boleśnie ranią Twoje Serce przyjmij nasze wynagrodzenie

### **Będziemy powtarzać: - przyjmij nasze wynagrodzenie,**

- za zdrady w małżeństwach,
- za zdrady w przyjaźni,
- za zdrady i odejścia z kapłaństwa,
- za zdrady i niewierności tych, którzy złożyli śluby zakonne,
- za zdrady wartości ewangelicznych w świecie artystów, polityków, ludzi nauki, biznesu i innych...

**Śpiew:** - Serce Twe Jezu miłością goreje,  
Serce Twe w ogniu miłości topnieje.  
A nasze serca zimne jak lód,  
I późny dla nich Twej męki trud./bis

Kiedyż, o kiedyż, słodki mój Panie,  
Poznamy Serca Twojego kochanie?  
Kiedyż Twa miłość rozpali nas?  
O dobry Jezu, czas to już czas./bis

Serce Twe zewsząd bólem ściśnione  
I ostrą włócznią w bok przebodzone;  
A nasze serca rzucone w świat  
Chciałyby zrywać rozkoszy kwiat./bis

Boskie Twe Serce gorycz zalała,  
We łzach się dusza Twoja kapała,  
I z Twego smutku pociechy zdrój  
Wytrysnął dla nas, o Panie mój./bis

**OSOBA VII:** - Panie, prosimy, niech Twój Święty Duch doda nam odwagi do życia wartościami ewangelicznymi, podczas gdy ten świat posługuje się zdradą. Niech Twój Święty Duch broni nas przed zdradą wartości, ludzi i Ciebie samego.

A gdy na nas samych przyjdzie godzina cierpienia spowodowana przez tych, których kochamy i którym ufamy, niech Twój przykład doda nam siły, byśmy zdradę przeżyli tak jak Ty przeżyłeś, z godnością, spokojem z pełnym zaufaniem Ojcu. Choć ból może niejedną łzę wycisnąć, daj nam w takich chwilach obecność Twoją czuć, naszą myśl zmęczoną atakiem burz, ku Tobie zwróć.

Niech dzięki Twej łasce światło wiary nie gaśnie w nas, nadzieja niech uskrzydli zmęczoną duszę, a nad to wszystko przyodziej nas w miłość, która

wszystko przetrzyma..., tak, jak Twoja miłość przetrzymała wszystko i ostatecznie zajaśniała zwycięstwem.

Dodaj nam siły i Bożej mądrości, abyśmy na zdradę nie odpowiadali zdradą. Judasz zdradził Ciebie, ale Ty nie zdradziłeś Judasza, ale umierałeś także za niego i dla niego.... Dodaj nam siły, byśmy za zło potrafili odpowiadać dobrem.

**(Dłuższa chwila ciszy.....)**

**OSOBA VIII:** - Wiem Panie, że dobrowolnie przeszedłeś przez tę trudną próbę zdrady i dziękuję Ci za to.

Przyjmij, Panie, naszą modlitwę, przez którą włączamy się w Twoje ogrójkowe czuwanie przed Ojcem w Getsemani.

Naucz nas konkretnej rozmowy z Bogiem, naszym Ojcem, o tym, co przeżywamy, zwłaszcza w zagrożeniu przez zło, zdradę, samotność.

**Będziemy powtarzać: - wysłuchaj nas, Serce Jezusa,**

- Naucz nas, Panie, harmonizowania naszej woli z Ojca wolą,
- Naucz nas, Panie, odwagi, która potrafi opanować lęk i strach,
- Naucz nas, Panie, z godnością przyjmować zdradę,
- Naucz nas, Panie, Twojego podejścia do cierpienia,
- Naucz nas w doświadczeniach doskonalić mądrość,
- Panie, wybaw nas o rąk nieprzyjaciół,
- Panie, wybaw nas od grzechu,
- Panie, wybaw nas od fałszywych oskarżycieli,
- Panie, wybaw nas od chciwości, która zgubiła Judasza,
- Panie, który nie usunąłeś z ziemi cierpienia, lecz uczyniłeś je narzędziem naszego zbawienia, udziel nam łaski potrzebnej do dochowania wierności Tobie w godzinach bolesnych doświadczeń, (por. modlitwa wyjęta z „Radosne spotkania z Panem, ks. Edward Staniek)

**Śpiew:** - Nocą Ogród Oliwny,  
śpią twardo wszyscy uczniowie.  
Czuwa w bólu ogromnym i cierpi za nas  
Bóg - Człowiek.

Ref. Ojcze, jeśli możliwe oddal ode mnie ten kielich. Ojcze, jeżeli trzeba, chcę Twoją wolę wypełnić.

2.Nocą klęczę przed Tobą, ucichły auta,  
tramwaje. Wszystko w życiu zawodzi,  
jedynie Ty pozostajesz.

3.Nocą patrzę przez okno na skrawek nieba  
chmurnego. Tyle w życiu cierpienia, lecz  
nie śmiem pytać: dlaczego?

+ + + + +

**OSOBA X:** - Panie Jezu, Ty przewidziałeś swoje osamotnienie w tych najtrudniejszych chwilach. Św. Jan zanotował w swej Ewangelii te gorzkie słowa; - „**Oto nadchodzi godzina, a nawet już nadeszła, że się rozproszycie - każdy w swoją stronę, a Mnie zostawicie samego. Ale Ja nie jestem sam, bo Ojciec jest ze Mną**” J16, 32:

Wprawdzie byli w pobliżu, ale cóż z tego, jeśli spali. Panie, trzy razy stajesz przed nimi i jak żebrak błagasz ich o odrobinę serca, współczucia, obecności..., a oni dalej śpią..., a oni taki zawód sprawiają największej Miłości...,

Zapytam serca:

- jak często Bóg musi się smucić z mojego powodu?

- Pomyślę:

Wszechobecne zło i dziś próbuje wkraść się we wszystkie dziedziny ludzkiego życia i czyni to na różne sposoby.

Jaką przyjmuję wobec niego postawę? Czy nie jest mi obojętne, gdy pewne siły, chcą wyrzucić Boga z życia publicznego, a historii narodu, z serc dzieci i młodzieży. Gdy depczą nasze świętości i plują na nasze autorytety! Jaką wobec tych działań przyjmuję postawę. Czy potrafię bronić tego, co Boże, co nasze, katolickie?

Jak się modłę, czy intensyfikuję życie modlitwy. Jakie podejmuję pokuty i umartwienia dla przeciwwagi temu co złe, dla pocieszenia udręczonego Bożego Serca. A może jestem ospały i obojętny, a może milczę z lęku, by nie popaść w niełaskę u „możnych tego świata”. Może boję się, że będę w mniejszości z moimi poglądami, że mnie zdepczą, wyśmieją, poniżą.

Ciebie Panie Jezu też zdeptali, poniżyli, wyśmiali, w końcu zabili. A przecież ostatecznie zwycięstwo jest po Twojej stronie. Oto Bóg wskrzesił Cię trzeciego dnia i posadził po swojej prawicy.

Tak, miłość często kosztuje, sprawia ból, wyciska łzy, znaczy się bezbrzeżną samotnością, ale przecież, gdy złożymy to wszystko co trudne w dłonie miłosiernego Boga, gdy złożymy to w Jego kochającym Sercu, to możemy mieć pewność, że przyjdzie dzień zwycięstwa, jak przyszedł



w Jezusowym życiu. Tak naprawdę, to zwycięstwo jest wpisane już w każde cierpienie podejmowane z miłością. Prawdziwa miłość jest zawsze zwycięska.

+ + + + +

**OSOBA XI:** - Panie, przychodzimy do Ciebie w ten wielkoczwartkowy wieczór, byś wiedział, że Cię kochamy, że jesteśmy Ci wdzięczni za Twą ofiarę wynagradzającą, którą złożyłeś Ojcu z miłości do Niego i do nas.

Patrzymy teraz w Twoją świętą twarz, piękną, jaśniejącą blaskiem zmartwychwstania...

Tamtego wieczora Twoja twarz była pokryta kroplami potu zmieszanego z krwią na skutek niewyobrażalnego wysiłku duchowo psychicznego, na skutek lęku przed straszliwą męką, na skutek świadomości podjęcia nieopisanego ciężaru win nas wszystkich, którymi Ojciec obarczył Ciebie. „Twój wygląd i postać była niepodobna do ludzi...”

Tak kosztowało Cię dzieło wynagrodzenia za nas Ojcu, a ten wieczór w Ogrodzie Oliwnym, to był dopiero początek cierpienia i udręki.

Przychodzimy więc do Ciebie z sercami oczyszczonymi w sakramencie pokuty, z naszym pragnieniem kochania Ciebie, z naszym przeproszeniem i dobrą wolą poprawy, z naszą wdzięcznością dla Twojej nieskończonej Miłości, która zbawiłeś świat. Przychodzimy, i to wszystko co w nas dobre włączamy w Twoje wynagrodzenie.

**Modlitwa wynagrodzenia Najświętszemu Sercu Jezusowemu** (dobrze byłoby modlitwę wynagrodzenia – ten lub inny akt wynagrodzenia wydrukować dla każdego uczestnika adoracji, aby mógł być odmówiony wspólnie, przez wszystkich obecnych)

Panie mój i Boże! Przychodzę dziś do Ciebie jak syn marnotrawny, z ciężarem win popełnionych przeciw Twojej miłości. Tak bardzo przepraszam, że codziennie Cię zawodzimy, codziennie zadajemy Ci rany, odwracamy się od Twojej Miłości.

Serce Jezusa, wybacz wszystkie złe czyny, wszystkie zbrodnie, wojny i zbrojne konflikty, wszystkie przestępstwa, całą krzywdę, którą nawzajem sobie wyrządzamy, pogrążając nasz świat w chaosie. Wybacz, że tak bardzo zepsuliśmy to, co w Twym zamysle miało być piękne. Wybacz, że zdeformowaliśmy obraz człowieczeństwa.

Serce Jezusa, wybacz wszystkie złe słowa, bluźnierstwa, kłótnie, gniew, zawiść i zazdrość. Wybacz, że codziennie zapominamy o miłości, miłosierdziu, empatii i zwykłej życzliwości względem drugiego człowieka. Wybacz, że sami

psujemy relacje, którymi nas obdarzyłeś, że codziennie rozbijamy rodziny i małżeństwa, niszczyliśmy życie poczęte i nie przekazujemy dzieciom wartości, w których powinny wzrastać.

Serce Jezusa, wybacz wszystkie świętokradztwa, odstępstwa od wiary, duchową oziębłość. Miej miłosierdzie nad wszystkimi, którzy świadomie mówią Tobie „nie”!, którzy świadomie wyrządzają zło, którzy świadomie deprecją uczucia religijne wierzących, którzy dopuszczają się profanacji. Wybacz tym, dla których nie jesteś ważny.

Serce Jezusa, wybacz wszystkim nam wierzącym, że nie zawsze potrafimy żyć swoją wiarą, wybacz, że nasza wiara jest „letnia”, że nie umiemy odważnie przekuć jej w czyn. Wybacz, że jesteśmy zaślepieni wszelkimi pokusami tego świata, że oddajemy cześć mamonie, że dążymy do tego, co materialne, zamiast do tego, co duchowe. Wybacz, że nie szanujemy całego piękna Twojego stworzenia, nie mamy szacunku do samych siebie.

Serce Jezusa, ulituj się nad nami, bo jesteśmy tacy słabi. W tej intencji ofiarowuję Ci dziś wszystkie moje cierpienia, wszystkie moje życiowe krzywdy, cały ból fizyczny i psychiczny, wszystkie przelane łzy w moim życiu. Weź moje cierpienia, te dawne i przyszłe, na ofiarę przebłagalną za nasze grzechy.

Dziękuję Ci Serce Jezusa za Twoją ofiarę miłości dla nas i za nas. Proszę Panie! Miej nad nami miłosierdzie, odnow nasze serca. Amen

**Śpiew:** - Refren: Jezusowi cześć i chwała \*  
za miłości cud. \* Niech Mu śpiewa ziemia  
cała, \* niech Go wielbi lud.

1. On nam wskazał nieomylną drogę, \* On  
za owce swoje życie dał. \* On przez krzyż  
zwyciężył śmierci trwogę; \* w nas nadzieję  
zmartwychwstania wiał. Ref.

2. On prowadzi nas do nowej ziemi, \* gdzie

nie będzie cierpień ani łez. \* Choć krzyżową  
drogą z Nim idziemy, \* wiedzie tam, gdzie  
wieczne szczęście jest. Ref.

3. Więc dziękujmy Jemu z całej duszy, \* że  
się dla nas w małej Hostii skrył. \* Niech ta  
miłość serca nasze wzruszy, \* byśmy Go  
kochali z wszystkich sił! Ref

*s. Helena Łukasik*

Podgaje, dn. 25 marca 2023 roku